

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/wegry/91660,Klerykalny-reakcjonista-Lajos-Gulyas-19181957.html>



Sowieckie jednostki pancerne wkraczają do Budapesztu. Fot. ze zbiorów Istvána Kovácsa

ARTYKUŁ

„Klerykalny reaktorista”. Lajos Gulyás (1918-1957)

OKRES HISTORYCZNY

(1956-1970) Od Października do Grudnia

Autor: KRISTÓF ERDŐS 10.05.2022

Losy protestanckiego pastora, duszpasterza na prowincji, pozwalają prześledzić w mikroskali ważną część historii współczesnych Węgier: od traktatów pokojowych kończących I wojnę światową po rewolucję 1956 r. i późniejsze

komunistyczne represje. Zaangażowany patriota i ojciec rodziny został stracony na szubienicy w wieku zaledwie 39 lat.

Węgierska rewolucja 1956 r. w imię wolności i niepodległości została utopiona we krwi przez sowieckie jednostki wojskowe. Prawowity, urzędujący premier Imre Nagy – po tym, jak nie dał się przekonać do ustąpienia ze stanowiska na rzecz wspieranego przez Związek Sowiecki Jánoša Kádára – został internowany. Do czasu rozpoczęcia śledztwa w kwietniu 1957 r. był przetrzymywany w miejscowości Snagov w Rumunii. Rząd Kádára starał się uzyskać legitymizację swego przywództwa poprzez represje. Rozpoczęły się one po 1956 r. i pochłonęły 231 osób straconych. Wszczynając procesy sądowe, machina odwetu Kádára miała na celu nie poznanie prawdy, lecz udowodnienie – już po fakcie – tezy o „kontrrewolucji”.



**Lajos Gulyás z młodzieżą podczas
konfirmacji, 1951 r. Fot.
archiwum rodziny Gulyásów**

W maju 1957 r. w sądzie okręgowym w Győr rozpoczął się proces Gábora Földesa i jego współników, który odbywał się przy otwartych drzwiach i miał kluczowe znaczenie dla władz. W wyroku ogłoszonym w tej sprawie już wprost wspomniano o „zdradzie” Nagya, a sam proces miał być próbą generalną przed procesem byłego premiera.

Oskarżony o przestępstwo trzeciego stopnia

Protestancki duchowny Lajos Gulyás, oskarżony o przestępstwo trzeciego stopnia w procesie Földesa i jego współników, był jedyną kościelną ofiarą represji straconą po prawomocnym wyroku sądu. Proces w Győr miał udowodnić, że reformatorscy komuniści, którzy wyznawali poglądy Nagya, byli w sojuszu z przedstawicielami „faszyzmu Horthyego” oraz „reakcji klerykalnej” i razem chcieli obalić władzę ludową i przywrócić kapitalizm.

Z jednej strony proces Földesa był pierwszą próbą uwiarygodnienia przez aparat represji Kádára też Tymczasowego Komitetu Centralnego Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, postawionych w grudniu 1956 r.; z drugiej strony miał przygotować grunt pod proces Nagya, udowadniając, że „kontrrewolucja” posiadała znaczenie ogólnokrajowe – i dlatego przywódcy obarczeni odpowiedzialnością za wydarzenia na prowincji zostali przykładowo ukarani.

Duszpasterz i polityk

„Wielokrotnie już wykopali nasze groby, ale nigdy nie zdołali nas pochować. I teraz wyjdziemy z naszych grobów, jeśli będziemy nosić się godnie z Ewangelią Chrystusa i walczyć jednym duchem, jedną wolą, jednym uczuciem o wiarę Ewangelii i zmartwychwstanie niezależnego życia węgierskiego”.

Tymi słowami Gulyás wyrażał swoje pełne nadziei oczekiwania w pierwszych latach po II wojnie światowej.

Był gotowy do działania. Jak wielu jego kolegów duchownych, zaangażował się w życie polityczne po II wojnie światowej. Aktywnie działał w Niezależnej Partii Drobnych Rolników, która w jesiennych wyborach do Zgromadzenia Narodowego w 1945 r. zdobyła przytłaczającą większość głosów.

W chwili, gdy wygłaszał on cytowane powyżej przemówienie, jako przewodniczący Niezależnej Partii Drobnych Rolników w Balatonszepezd i sekretarz powiatu Tapolca, nie miał jeszcze trzydziestu lat. Na motyw przewodni swojego wystąpienia wybrał werset biblijny (Flp 1,27). Posługa duszpasterska była dla niego nierozdzielnie związana z działalnością polityczną dla dobra narodu.

Gulyása charakteryzowała wrażliwość na wydarzenia życia publicznego i sprawy węgierskiego losu. Co więcej, był gotowy do działania, dlatego podobnie jak wielu jego kolegów duchownych, zaangażował się w życie

polityczne po II wojnie światowej. Aktywnie działał w Niezależnej Partii Drobnych Rolników, która w jesiennych wyborach do Zgromadzenia Narodowego w 1945 r. zdobyła przytłaczającą większość głosów. Latem 1947 r. kandydował na posła z ramienia tej partii, ale nie uzyskał mandatu, ponieważ absolutną większość w jego okręgu i w całym komitacie zdobyła Demokratyczna Partia Ludowa.



Lajos Gulyás (1918-1957)

Pisma i przemówienia Gulyása ujawniają jego autonomiczną osobowość, otwarcie głosił swoje poglądy i do końca zachowywał się, tak jak przystało na odważnego i twardego człowieka.

Jak wspominał jego przyjaciel Zoltán Balogh:

„Bronił wszystkiego, co uważał za prawdziwe, słuszne i dobre, nie dbając o to, że może to być dla niego niekorzystne”.

Rewolucja na prowincji

W momencie wybuchu rewolucji węgierskiej w 1956 r. Gulyás służył jako protestancki pastor w miejscowości Levél, małej wiosce w Kraju Zadunajskim, w ściśle kontrolowanej strefie w pobliżu granicy węgiersko-austriacko-czechosłowackiej. Wraz z żoną nauczycielką wychowywał trzy córki w wieku szkolnym.



**Lajos Gulyás z żoną i dziećmi,
1954 r.**

23 października 1956 r., będąc z najstarszą z nich w Czechosłowacji, dowiedział się o wybuchu rewolucji na Węgrzech. Dwa dni później wieczorem dotarli do domu w Levél. 26 października Gulyás pracował na plebanii i dopiero wczesnym popołudniem doszły go wieści, że w Mosonmagyaróvárze, mieście oddalonym od Levél o 6,5 km, zginęli ludzie. Tego ranka pracownicy i studenci zorganizowali tam pokojową demonstrację. Po zdemontowaniu czerwonej gwiazdy z budynku komitetu partii i uwolnieniu osadzonych w więzieniu okręgowym, część pokojowo nastawionego tłumu udała się przed koszary Straży Granicznej, gdzie nieuzbrojonych manifestantów przywitano salwą z karabinów.

Według oficjalnego uzasadnienia, zbrojna ochrona obiektu miała zapobiec dostaniu się w obce ręce przechowywanych tam materiałów operacyjnych służących zabezpieczeniu zachodniej granicy. Dokładna liczba ofiar do dziś nie jest znana, ale liczba zabitych wahała się od 50 do 105, a liczba rannych mogła przekroczyć 200.



Pomnik ofiar komunistycznej masakry w Mosonmagyaróvárze w 1956 r. Fot. Wikimedia Commons/Andor Elekes

Jednocześnie w Győr, stolicy powiatu, powstał nowy organ zarządzający miastem – Tymczasowa Rada Narodowa Győr pod przewodnictwem Attili Szigethyego, polityka i posła sympatyzującego z Nagyem. Wraz z powstaniem tych i podobnych nowych instytucji rewolucyjnych, w ciągu kilku dni udało się zlikwidować na prowincji sowiecki system rad i rozpocząć drogę do prawdziwej samorządności.

W roli mediatora

Na pierwszym posiedzeniu Tymczasowej Rady Narodowej Győr podano wiadomość o tragicznym w skutkach strzelaniu do tłumu w Mosonmagyaróvárze. Dalszemu rozlewowi krwi starano się zapobiec wojsko. Na czele delegacji, która miała się udać do Mosonmagyaróváru, Szigethy postawił, zgłaszającego się na ochotnika, nauczyciela Árpáda Tihanyiego.

Gulyás udał się do Mosonmagyaróváru z własnej inicjatywy. Na dziedzińcu szpitala ujrzał ciała zabitych. Przyjął rolę mediatora i starał się przekonać tłum, szykujący się do rozbrojenia koszar, do porzucenia planu.

Wysłał tam również reżysera teatralnego Gábora Földesa, który był przewodniczącym rady intelektualnej przy TRN. Dzień wcześniej Földes odniósł wielki sukces w Győr.

Podczas przerwy w wymianie ognia między milicją i państwowymi siłami bezpieczeństwa broniącymi więzienia a uzbrojonymi demonstrantami przeprowadził udane negocjacje z dowódcą. W efekcie uzbrojeni mężczyźni mogli bezpiecznie opuścić placówkę, w dodatku kilkunastu zatrzymanych, głównie skazanych za przestępstwa graniczne, zostało zwolnionych. Ostatecznie Földes przejął „dowództwo” od Tihanyiego.

Gulyás udał się do Mosonmagyaróváru z własnej inicjatywy. Na dziedzińcu szpitala ujrzał ciała zabitych. Przyjął rolę mediatora i starał się przekonać tłum, szykujący się do rozbioru koszar, do porzucenia planu. Kiedy milicja złożyła broń, udał się do miejskiej rady narodowej, gdzie dowiedział się, że wkrótce z Győr przybędzie z pomocą wojsko. Na prośbę rady narodowej przemówił do tłumu zgromadzonego przy szpitalu. Później przy koszarach Straży Granicznej widział wojskowe ciężarówki, które przyjechały na wezwanie Földesa, wtedy już negocjującego ze strażą graniczną w sprawie złożenia broni.



Gábor Földes

To, że nikt nie został pociągnięty do odpowiedzialności za masakrę, w której zginęło ponad pięćdziesiąt niewinnych osób, wywołało ogromne emocje. Część zdesperowanych ludzi w następstwie tej straszliwej tragedii postanowiła sama wymierzyć sprawiedliwość. Tłum pobił oficerów na dziedzińcu koszar Straży Granicznej. Gulyás próbował uspokoić wzburzonych, przypominając im o odpowiedzialności prawnej. Wraz z kilkoma innymi osobami udało mu się uratować jednego z oficerów od samosądu.

Kontakt z „agentami”

Następnego dnia pastor przemawiał na zebraniu wiejskim w Levél. Gulyás, stojący zawsze po stronie prawa i porządku, wezwał obecnych do zachowania spokoju i powstrzymania się od zemsty. Na jego wniosek utworzono nowy organ, Radę Narodową, która miała rządzić we wsi. 29 października od Miejskiej Rady Narodowej w Mosonmagyaróvárze pastor otrzymał polecenie skontaktowania się z rewolucyjnymi komitetami w okolicznych wioskach. W Hegyeshalom spotkał wówczas dwóch zagranicznych dziennikarzy, prawdopodobnie austriackich, którzy mówili po niemiecku. Ten epizod został później zakwalifikowany przez sąd jako kontakt z „agentami” Radia Wolna Europa działającego z nadania zachodnich mocarstw.

Następnie, na wzór Rady Narodowej Kraju Zadunajskiego powołanej przez wspomnianego Szigethyego, Gulyás zorganizował Powiatową Radę Narodową w Mosonmagyaróvárze, która została powołana 3 listopada 1956 r. Propaganda Kádára określiła później Radę Narodową Kraju Zadunajskiego – najważniejszą regionalną organizację powstania – mianem antyrządu. Wbrew temu prawdziwym celem organizacji było jednak stworzenie wielopowiatowej struktury, tak aby zjednoczyć siły wspierające rewolucję, nadać im jeden kierunek oraz przyspieszyć przepływ informacji. Delegacja Rady Narodowej Kraju Zadunajskiego prowadziła również rozmowy z Nagyem w Budapeszcie. Odbływały się one już w czasie drugiej interwencji sowieckiej, 4 listopada, kiedy to wojska ZSRS zajęły również Mosonmagyaróvár, a że to była niedziela, tego dnia Gulyás odprawił nabożeństwo.

Krwawy odwet Kádára

W wyniku działań odwetowych prowadzonych przez ekipę Kádára, wspieraną przez Związek Sowiecki, organy powołane przez Gulyása nie zdołały rozpocząć pracy. Po utworzeniu marionetkowego rządu pod kierownictwem Kádára, pastor znalazł się w kręgu zainteresowania służb.

Na początku 1957 r., po ukazaniu się w jednej z gazet artykułu, który poważnie go oczerniał, żona i koledzy prosili go o opuszczenie Węgier. Pomagał wielu ludziom w ucieczce przez granicę, sam jednak nie wyjechał z kraju, choć przed plebanią czekał na niego zaprzęg konny. Była to jego świadoma decyzja.

„Węgier nie opuszcza swojej ojczyzny! Pójdę nawet pod szubienicę w wyprasowanych spodniach!” – powiedział żonie.

Ale wcale nie chciał umierać! Był pewny swojej niewinności, przecież uratował przed linczem pogranicznika.

Skazując Gulyása, dyktatura chciała dać przykład. Jeśli może wykonać prawomocny wyrok na protestanckim duchownym, to tak naprawdę może zrobić wszystko. Na początku ery Kádára było to przesłanie odstrasżające dla całego społeczeństwa.

Aresztowano go 5 lutego 1957 r., w dniu jego 39. urodzin. Pożegnał się z rodziną i wtedy ostatni raz widział córki. Mimo że relacje Gulyása ze zwierzchnikami Kościoła nie układały się najlepiej, jego dziekan robił, co mógł, aby mu pomóc. To za jego sugestią po aresztowaniu pastora bp Elemér Győry zwrócił się do Jánosa Horvátha, przewodniczącego Państwowego Urzędu ds. Kościelnych. Ten jednak nie wstawił się za Gulyásem. Twierdził, że aresztowanie pastora z Levél było „z pewnością umotywowane politycznie” i że władze policyjne nie zwróciły się do niego o opinię w tej sprawie, więc nie może się nią zajmować.

Pod koniec maja 1957 r. sąd okręgowy w Győr rozpoczął w pierwszej instancji proces Földesa i jego współpracowników. Biskup Győry ponownie zwrócił się w sprawie Gulyása do przewodniczącego Państwowego Urzędu ds. Kościelnych i znowu spotkał się z odmową:

„To jest sprawa karna i nie możemy się do niej wtrącać”.

Nie był to wprawdzie proces kościelny, lecz polityczny (ekipa Kádára unikała bezpośredniego prześladowania Kościoła), mimo to komuniści postanowili przykładowo ukarać któregoś duchownego, by zastraszyć pozostałych.

Kara śmierci dla reakcjonisty

Proces w Győr miał szczególne znaczenie dla władzy. Dzięki niemu aparat odwetu Kádára chciał udowodnić, że „kontrewolucja” objęła rzeczywiście cały kraj i że przywódcy odpowiedzialni za wydarzenia na prowincji powinni ponieść karę. W przypadku Gulyása dla sądu w Győr nie miało znaczenia to, że uratował on pogranicznika po masakrze w Mosonmagyaróvárze. Rząd Kádára, powołany przez przywódców sowieckich, dążył do stworzenia mitu „kontrewolucji”. W tym celu potrzebny był im ktoś taki jak Gulyás – i już w pierwszej instancji został on skazany na karę śmierci. W procesie w Győr przydzielono mu rolę „klerykalnego

reakcjonisty”.

Reżim Kádára dosięgnął rodzinę Gulyása: odebrał jej męża i tatę. Trzy dziewczynki zostały osierocone, ukarane z powodu ojca okrzykniętego „kontrrewolucjonistą”.

Sprawa pastora pozostawała w zawieszeniu od lata 1957 r. przez prawie pół roku, aż do wyznaczenia terminu rozprawy apelacyjnej. W tym czasie nie było jeszcze wiadomo, czy wyrok śmierci zostanie utrzymany w drugiej instancji, tzn. czy Gulyás rzeczywiście zostanie stracony. W 1957 r. kilku duchownych zostało aresztowanych i wziętych pod nadzór milicji. Zastraszanie stanowiło część arsenału dyktatury, dlatego wielu duchownych protestanckich zostało dotkliwie pobitych, w tym József Marosi z Oroszlány, István Sípos z Kisújszállás i Kálmán Csikai z Solti. Dopuszczono się także zabójstw kilku księży katolickich, m.in. Ferenc Kovátsa (Gencsapáti – diecezja Szombathely), Pála Szekuli (Öskü – diecezja Veszprém) i Károlya Lajosa Kenyeresza (Tiszavárkony – diecezja Vác). Najbardziej znana jest historia ks. Jánosa Brennera, zamordowanego kapelana z Rábakethely (diecezja Szombathely).

Proces Gulyása i pozostałych rozpoczął się 16 grudnia 1957 r. Aby uratować protestanckiego duchownego z Levél, z prośbą o ułaskawienie zwróciły się również Okręg Kościoła Reformowanego w Kraju Zadunajskim oraz najwyższa instancja zarządzająca Kościoła Reformowanego – Konwencja Powszechna. Nie odniosło to jednak żadnego skutku. Jedyna legalna droga do uratowania Gulyása wiodła przez organ mający prawo łaski – Radę Prezydencką, na której czele stał były członek Niezależnej Partii Drobnych Rolników, István Dobi, wyznania protestanckiego.



Kamień pamiątkowy z tablicą ku czci Lajosa Gulyása w Balatonszepezd. Fot. Wikimedia Commons

Represyjne władze Kádára nie okazały litości pastorowi, który uratował funkcjonariusza Straży Granicznej. Wyrok śmierci wydany na Gulyása został utrzymany przez specjalny sąd wojskowy, który rozpatrywał sprawę w drugiej instancji. Egzekucja miała miejsce w Győr 31 grudnia 1957 r. Dyktatura chciała w ten sposób dać przykład – jeśli może wykonać prawomocny wyrok na protestanckim duchownym, to w zasadzie może zrobić wszystko. Na początku ery Kádára było to przesłanie odstrasżające dla całego społeczeństwa. Kościoły stały się bezbronne, przywódcy kościołni zostali złamani. W przeddzień egzekucji Gulyása protestancki biskup Albert Bereczky wraz z grupą duchownych protestanckich i innych wyznań otrzymał z rąk przewodniczącego Rady Prezydenckiej wysokie odznaczenie państwowe.

Reżim Kádára dosięgnął rodzinę Gulyása: odebrał jej męża i tatę. Trzy dziewczynki zostały osierocone, ukarane z powodu ojca okrzykniętego „kontrrewolucjonistą”. Z trudem dostały się do szkoły średniej, ale żadna z nich już nie przekroczyła progu uniwersytetu. Na rehabilitację Gulyása trzeba było czekać 33 lata – aż do marca 1990 r. Sąd Wojewódzki w Győr-Sopron uznał wówczas wyrok skazujący Gulyása za nieważny.

Historia rodziny Lajosa Gulyása, który bronił do końca swoich chrześcijańskich i patriotycznych zasad i nie uznawał żadnych kompromisów, nie zakończyła się wraz z jego śmiercią. Poznając losy wdowy i trzech osieroconych córek po 1957 r. – napiętnowanych z powodu męża i ojca – możemy prześledzić historię reżimu Kádára, trwającego aż do zmiany ustroju.

Z węgierskiego tłumaczył Botond Héjj

Tekst pochodzi z numeru 10/2021 „Biuletynu IPN”

COFNIJ SIĘ